



Młodość i średni wiek Saula

„Przeto tedy póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” – Gal. 6:10.

Lekcja nasza ma na celu powtórzenie ostatnich lekcji z życia Saula z Tarsu. Będzie ona zatem czymś w rodzaju streszczenia, czyli krótkiego powtórzenia punktów dotychczas wykazanych. Tego rodzaju wykładanie prawd biblijnych ma pewne dobre strony. Odświeża ono w pamięci szczegóły, które podczas badania były jasne w umyśle, lecz które zdają się zaciemniać z upływem miesięcy, o ile nie będą od czasu do czasu powtarzane. W rzeczywistości jest to cały sekret zapamiętania czegośkolwiek: 1) otrzymać jasne i silne wrażenie faktów od pierwszego zapoznania się z nimi i 2) odświeżać w pamięci te rzeczy przy nadarzającej się sposobności. Natomiast najowocniejszym powodem niezdolności zachowania w pamięci lekcji życia jest prawdopodobnie brak gruntowności lub głębokości albo też brak uczciwości przyjęcia faktów tak, jak one istnieją przy pierwszym spotkaniu się z nimi. Ci, którzy szukają pociechy i przyjemności raczej aniżeli prawdy, nie przyjmują należycie faktów, w następstwie czego ich pojmowanie ważnych rzeczy życiowych jest mgliste i przyciemnione. Duch Pański w umysłach i sercach jego ludu nadaje ton wszystkiemu, co ten lud robi i wzmacnia posiadane przezeń władze umysłowe i zdolności, umożliwiając mu widzenie rzeczy, których naturalny człowiek ujrzyć nie może, ponieważ te rzeczy przedstawiają mu się jako wymagające zbyt wielkiego wysiłku z jego strony. Wszyscy ci, którzy uważali na lekcje w minionym kwartale, świadomi są tego, że (ogólnie mówiąc) omawiamy pierwszą połowę życia apostoła. Jedyny wyjątek stanowi ostatnie zagadnienie, poprzedzające niniejsze, którego tematem było odmawianie sobie pewnych rzeczy ze względu na drugich, co również pojawia się w pismach tego apostoła.

Z POKOLENIA BENJAMINA

Przed swoją wybitniejszą działalnością Paweł znany był pod swoim hebrajskim imieniem Saula. Król Saul był wybitną osobistością w narodowym życiu izraelskim, był bowiem ich pierwszym widzialnym królem. Fakt, że królowanie jego nie zakończyło się tak szczęśliwie, jak można było tego pragnąć, nie zmienia postaci rzeczy, że był on najwybitniejszym członkiem pokolenia Benjaminowego. Pokolenie to było niewielkie i mogło chętnie się wielką liczbą wybitnych mężów. Ponieważ Żydzi mieli zwyczaj nazywania swoich synów podług członków swojego własnego pokolenia, możemy zapewne sądzić, że rodzice młodego Saula dali mu to imię

raczej ze względu na panujący w pokoleniu zwyczaj aniżeli z jakiegokolwiek pragnienia, by syn ich naśladował zalety króla Saula.

O rodzicach Saula w Tarsie nie wiemy nic więcej ponad to, co Pismo Święte nam powiada. Jego ojciec był faryzeuszem (Dzieje Ap. 23:6) i w jakiś sposób otrzymał rzymskie obywatelstwo. To prawo obywatelstwa przeszło na jego syna, który mówi o sobie, że się urodził wolnym (Dzieje Ap. 22:28). Spędzając lata swego dzieciństwa i wczesnego chłopięctwa w Tarsie, greckim mieście, Saul niemal całkiem na pewno nauczył się greckiego języka i ulegał z jednej strony wpływom tamtejszym kierunkom nauki, a z drugiej – handlowej działalności, która była dość rozpowszechniona w Tarsie. Nie ma jednak dostatecznego powodu sądzić, że Saul posiadał wysokie wykształcenie podług ówczesnego stanu wiedzy. Wszystko, co o nim wiemy, zda się potwierdzać coś odwrotnego. Faryzeusze byli bardzo staranni w nauczaniu swych synów dróg Mojżesza i Zakonu oraz tradycji starszych, ale nie byli skorzy do świeckich nauk, a przynajmniej nie w większym zakresie niż było potrzebne, by sobie dać radę w pogańskich miastach. Uczni dzisiaj, którzy mówią o Pawle, że posiadał niemal całą znajomość nauk greckiej szkoły, opierają się w swoim twierdzeniu niemal wyłącznie na własnej wyobraźni.

Oprócz znajomości zasadniczych podstaw Zakonu w swoim własnym domu i w szkole rabinackiej, Saul kształcił się także w rzemiośle skeenopoios, czyli robienia namiotów (Dzieje Ap. 18:3). Kiedyś pomiędzy szóstym a trzynastym rokiem życia Saul został wzięty do Jeruzalem, przeniesiony tam w celu zdobycia wykształcenia w sprawach faryzejskich. Jeruzalem było świętym miastem jego ojców i tutaj kształcił się on pod nadzorem Gamaliela, jednego z najwybitniejszych doktorów Zakonu.

SAUL I PRZEŚLADOWANIE

Po kilku latach przypuszczalnej nieobecności w Jeruzalem, zastajemy Saula jako jeszcze „młodego człowieka”, jak brał udział w prześladowaniu i ukamienowaniu Szczepana, który był jednym z siedmiu diakonów w Jeruzalem, przy czym obdarzony był także darem proroczym. Było to prawdopodobnie jesienią roku Pańskiego 33., czyli w tym samym roku co ukrzyżowanie Pana naszego.

Fakt, że Saul wspomniany jest w sytuacji, gdy zgadza się na śmierć Szczepana i strzeże szat wezwanych świadków, którzy według Zakonu obowiązani byli pierwsi



rzucić kamienie w przestępcę (5 Mojż. 17:7), ma duże znaczenie dla wykazania silnej determinacji tego, który później stał się Pańskim apostołem. Nie dał się on odwrócić od swego mocnego postanowienia przez wrodzoną ogłupłość, którą musiał być w sobie tłumić. Nie ma też w tym nic niezwykłego, że tak bezwzględny prześladowca stał się uczniem tak łagodnego Mistrza. Chociaż osobiste skłonności Gamaliela skierowane były ku tolerancji, surowe nauki faryzeizmu, czyją by ręka nie były zasiane w piersi Saula, mogły wydać tam tylko jeden owoc.

Niezachwiana wierność Szczepana, jego godna uwagi obrona przed starszyzną izraelską, jego najzupełniejszy brak pomsty zna wrogię stanowisko jego prześladowców, anielskie świadectwo jego twarzy lśniącej piękną ewangeliczną nauką, którą dopiero co głosił, nie mogły nie wyrzucić wrażenia na umyśle wpływowego świadka Saula. Sama już zacieklność jego prześladowczego ducha jest wskazówką, chociaż nie dowodem, faktu, że on sam żywił wątpliwości co do skuteczności faryzejskiego życia w prowadzeniu i trzymaniu bliskiej styczności z Bogiem. Możliwe, że wstąpił on na drogę prześladowania w tym właśnie celu, aby ująć niepewności, jakie trapiły jego własny umysł.

Jakkolwiek tam było, Saul przystąpił do bezwzględnego prześladowania tych, którzy przyznawali się do wiary w Jezusa jako w przepowiedzianego Mesjasza. Gdy się znajdował w drodze do Damaszku, aby aresztować wierzących w Jezusa, sam został pochwycony przez wielką światłość. Choć został porażony ślepotą, ujrzał on światło odnoszące się do Mesjasza. Opowiadanie o jego nawróceniu przytoczone jest trzykrotnie: Najpierw przez historyka Łukasza w jego własnych słowach, a następnie dwa razy przez samego apostoła w jego przemowach w Jeruzalem i przed królem Agrypą. Jak tylko Saul odzyskał wzrok, zaczął zaraz głosić w synagogach wiarę w Jezusa jako długo obiecanego Mesjasza. Wytłumaczył on innym Żydom fakt oraz potrzebę ukrzyżowania Zbawiciela. Ale spotkawszy się z zawilgocionymi kwestiami, ustąpił do Arabii na przeciąg trzech lat, gdzie niewątpliwie spędzał swoje wolne chwile na spokojnym rozmyślaniu i badaniu starożytnych proroków. Co do tego, gdzie się znajdował w Arabii, to dana jest drobna tylko wskazówka w Liście do Galatów. W Gal. 4:25 wspomniane jest o podwójnym znaczeniu słowa Hagar. Nigdzie więcej Góra Synaj nie bywa nazywana tym imieniem i dlatego przypuszcza się, że Saul usłyszał tę nazwę z ust Arabów, kiedy sam stał na skale Synaj. Wyraz Hagar znaczy „skała”.

Po upływie jakichś trzech lat Saul wrócił do Damaszku i zaczął śmiało nauczać w bożnicach o Jezusie. Tak silnie wystąpił on tym razem z nauką, że powstała przeciw niemu nienawiść wśród Żydów, aż w końcu uknuto wielki spisek na jego życie. Ale uprzedzony o tym zamiarze, zdołał on zbiec, spuszczonej nocą przez okno w murze.

Wróciwszy do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do braci, ale oni obawiali się nowego apostoła. Barnabasz przybył mu na pomoc i stał się jego obrońcą przed niektórymi z apostołów, mianowicie Piotrem i Jakubem (Gal. 1:19). Przez ten krótki czas, piętnaście dni, Saul zajmował się dysputami z Greckimi Żydami, to jest z Żydami mówiącymi greckim językiem. Saul sam należał do tej bóżnicy za swoich faryzejskich czasów.

Okolo czasu swojej wizji trzeciego nieba Saul także otrzymał polecenie, by opuścić Jeruzalem, albowiem Żydzi nie chcieli przyjąć jego świadectwa. W następstwie tego bracia odprowadzili go do Cezarei nad Morzem Śródziemnym, skąd niezawodnie pojechał okrętem do Tarsu.

PRACA W ANTIOCHII

Potem następuje nawrócenie Korneliusza i wizyta Barnabasza w Antiochii, dokąd niektórzy bracia udali się w czasie prześladowania, jakie nastąpiło po śmierci Szczepana. Barnabasz nauczał w Antiochii, lecz wkrótce poznawszy potrzebę pomocy, udał się do Tarsu i odszukawszy Pawła sprowadził go na powrót do Antiochii. Obaj potem pracowali jakiś czas razem, aż Agabus, prorok z Jeruzalem, przepowiedział wielki głód w Judei. Syryjscy bracia postanowili nieść pomoc i udzielili jej w miarę możliwości. Barnabasza i Saula wyznaczono, aby odnieśli składki do Jeruzalem, co też ci uczynili. Po powrocie do Antiochii Saul nauczał z Barnabaszem i budował na pierwszych i elementarnych pracach Luciusza, Symeona i Manaena. Tutaj Pan dał wskazówkę zborowi, że miał on przeznaczyć Barnabasza i Saula do specjalnej pracy. W następstwie tego Boskiego wskazania pierwsza misjonarska praca rozpoczęła się na dobre. Paweł i Barnabasz z Markiem jako swoim pomocnikiem wynajęli statek w Suleucji do Salamis, wschodniego portu na wyspie Cyprze. Tutaj nauczali oni w bożnicach, ale bez skutku. Przybywszy na wyspę, dostali się oni do Pafu, ku zachodniemu końcowi i kazali dla Sergiusza Paulusa, rzymskiego przedstawiciela w tym kraju. Przed tym urzędnikiem Saul spotkał Elimasa, odpadłego żydowskiego wróżbitę. Tutaj powiedziane jest o Saulu, że został specjalnie napełniony duchem i nie ulega wątpliwości, że owo spotkanie się z Elimasem i nawrócenie Sergiusza Paulusa dostarczyły najsilniejszego jak dotąd i najwidoczniejszego dowodu Saulowego apostołstwa. Rzymski urzędnik uwierzył, Elimas został rażony ślepotą na pewien przeciąg czasu za sprzeciwianie się nauce łaski i Prawdy, a osobliwie za przeszkadzanie zbadaniu i przyjęciu jej przez kogoś innego.

Płynąc stamtąd, posłańcy przybyli do Pergii w Azji Mniejszej. Tutaj Marek zawrócił znowu do Jeruzalem. Czy otrzymał on list od swej matki tuż przed opuszczeniem Pafu, nad czym miał czas zastanowić się w drodze do Pergii; czy też znajdowała się w Jeruzalem jakaś inna



przynęta, której zapomnieć nie był w stanie; lub czy wreszcie do powrotu skłonił go widok urwistych gór przed sobą i hardych i nieokrzyszczanych mieszkańców miasta ze swoim dziwnym sposobem ubierania się i mowy – możemy się tylko domyślać. Nie próbowano głosić Ewangelii w Perdze tym razem, prawdopodobnie ze względu na niezwykle wilgotną i upalną porę letnią, która wszystkich, prócz niewolników, wypędziła w góry. Zatrzymano się tutaj podczas powrotnej drogi, ale nie mamy zapisanych żadnych owoców działania apostołów.

KU WZGÓRZOM

Paweł i Syłas szli dalej poprzez dzikie górskie przesmyki, nie zważając na niebezpieczeństwo ze strony na pół barbarzyńskich górali, aż przybyli do wzgórz Pizydy i do drugiej Antiochii. Tu nauczali w bóżnicy, gdzie niektórzy uwierzyli, ale potem obydwóch kaznodziej deportowano jako niepożądanych cudzoziemców.

Następnie przybyli do Ikonii i nauczali w tamtejszej bóżnicy, a wielka liczba Żydów i Greków uwierzyła. Lecz niewierzący Żydzi podburzyli tłumy i misjonarzy z trudem uniknęli ukamienowania, uciekając do Listry. Tu też głosili Ewangelię, choć nie jest powiedziane, że znajdowała się tam bóżnica. Apostoł uzdrowił człowieka, który był kaleką od urodzenia. Ludność ogłosiła Pawła i Barnabasza za bogów i kapłan Jowisza, urzędujący w tym mieście, zabierał się już do złożenia im ofiary. Kapłan otrzymał od misjonarzy stanowczy zakaz i cały projekt został poniekąd. Wkrótce przybyli Żydzi z Antiochii i Ikonii i podburzyli pospólstwo, które obrzuciło kamieniami Pawła i wywlokło go poza miasto. Apostoł był ogłuszony, ale wkrótce odzyskał przytomność i nazajutrz uciekł do Derby. Tutaj „głosili oni Ewangelię i zyskali wielu uczniów”.

W powrotnej drodze znowu odwiedzili listrę, Ikonie i Antiochię. Braciom dodawano zachęty i każdy zbór zorganizowano, wyznaczając odpowiednią liczbę starszych, by prowadzili i utwierdzali zgromadzenia. Schodząc ze stoków górskich od Antiochii do Pergii, głosili tam naukę; według wszelkiego prawdopodobieństwa była to jesienna pora. Z leżącej niedaleko Atalii misjonarze powrócili do Antiochii w Syrii, gdzie zatrzymali się dłuższy czas. Judejscy nauczyciele przybyli z Jeruzalem i panowała zgoda pomiędzy wiernymi spośród Żydów a tymi spośród pogan, gdy w sposób bardzo stanowczy Paweł stanął w obronie wolności nawróconych Greków. Nieporozumienie o stosunek Greków do obrządków Mojżeszowych doszło do takiego punktu, że Pan polecił przenieść dyskusję do Jeruzalem przed tamtejszych apostołów i starszych. Potem nastąpiło historyczne zebranie, pierwsza urządzona przez kościół rada. Wysłuchano rozmaitych mówców i w rezultacie wysłano krótki list do wiernych Greków w Syrii i Cylicji, z upomnieniem, aby wstrzymywali się od

niektórych rzeczy, najbardziej obrażających Żydowskich braci.

Po powrocie z Jeruzalem Paweł i Barnabasz nadal nauczali w Antiochii. Około tego mniej więcej czasu przybył z Jeruzalem Piotr i z początku jadł wspólnie z greckimi braćmi, ale później odsunął się od nich, gdy inni przybyli z Jeruzalem i sprzeciwili się temu. Paweł stawiał mu opór i znowu oczyścił atmosferę z kłopotliwego zatargu o obrządek Mojżeszowy. Wtenczas nastąpiło między nim a Barnabaszem nieporozumienie o Marka, w rezultacie czego Barnabasz i Marek udali się na Cypr, a Paweł zabrał Sylasa, by odwiedzić zbory w Azji Mniejszej. Na tym zaczyna się druga podróż apostoła.

DRUGA MISJONARSKA PODRÓŻ

Paweł i Syłas odwiedzili braci w Syrii i Cylicji „utwierdzając” zbory i zachęcając je do wytrwania na dobrej drodze, na jaką wkroczyły. Po przybyciu Cylicji bracia przeszli do Derby, Listry i Ikonii. W Listrze Paweł spotkał Tymoteusza i zauważył, że mógłby pomóc w pracy. W Ikonii apostoł słyszał o nim dobre rzeczy i postanowił zabrać go z sobą w podróż do Azji Mniejszej – jak niewątpliwie mniemał wówczas. We wszystkich tych miejscach bracia doręczali rozporządzenie, czyli kopie listu, na jaki się zgodzono na konferencji w Jeruzalem.

Idąc na zachód, z Ikonii do Antiochii, Paweł zachorował w Galacji, lecz pomimo to nauczał. Galatowie przyjęli go bardzo serdecznie i wielu z nich z radością przyjęło jego naukę. Misjonarze zostali powstrzymani od skręcenia na zachód do Azji, a potem od skręcenia na północ do Bitynii. Skierowany tym sposobem do Troady, Apostoł miał widzenie o potrzebie Macedończyków. Tam również przyłączył się do niego Łukasz. Przy sprzyjającym wietrze ruszyli okrętem do Neapolis w Macedonii, a stamtąd pieszo do Filipi. Tutaj bracia wdali się w rozmowę z żydowskimi i nowo nawróconymi niewiastami w miejscu modlitwy, Lidia i wielu innych uwierzyło i dało dobre dowody prawdziwego ducha służby. Po kilku dniach apostoł użył swojej nadzwyczajnej władzy i wypędził złego ducha wróżbiarstwa z biednej dziewczyny, której właściciele podburzyli tłum i doprowadzili do tego, że Pawła i Sylasa pobito i wtrącono do więzienia. Podczas nocy, gdy śpiewali, trzęsienie ziemi zwołało zapory, a stróż więzienny, ocalony od samobójstwa, usłyszał, uwierzył i został ochrzczony. Nazajutrz Paweł i Syłas opuścili to miasto, ale nie prędzej, aż umocnili tamtejszych braci i zostawili poza sobą Łukasza, aby sprawował pracę pasterską.

Paweł, Syłas, Tymoteusz wyruszyli na zachód przez Amfipolis i Apolonię aż przybyli do Tessaloniki. Tutaj nauka o Jezusie jako Mesjaszu głoszona była w synagodze. Wielu uwierzyło, ale spośród tych Żydów, którzy nie uwierzyli, niektórzy podburzyli tłum, który udał się do domu Jasona. Jason i inni zostali aresztowani, ale wy-



puszczono ich na wolność po złożeniu kaucji. Potem Paweł i Syłas wyjechali do Berei.

BEREA I ATENY

W Berei wstąpili do bóżnicy, jak to było ich zwyczajem. Opowiadali Żydom o Jezusie i nadziejach mesjańskich. Żydzi w Berei zbadali świadectwo i wielu z nich uwierzyło. Jednakże niewierzący Żydzi z Tessaloniki, dowiedziawszy się o obecności Pawła i Sylasa w Berei, udali się do tego miejsca i podburzyli pospólstwo przeciw misjonarzom, przy czym główną nienawiść skierowali przeciw Pawłowi. Z Berei Pawła prowadzono

do Aten, Syłas i Tymoteusz na razie zostali.

W Atenach Paweł nauczał w bóżnicy i rozmawiał z kim się nadarzyło na rynku, a po pewnym czasie zetknął się z niektórymi epikurejskimi i stoickimi filozofami. Ci odprowadzili go na Areopag, czyli na górę Marsa, gdzie Paweł głosił Jezusa i Jego zmartwychwstanie. Niektórzy szydzili, niektórzy zwlekali, a niektórzy uwierzyli.

W.T. Przedruk

Watch Tower
R-
„Straż”